

Dead Vlei – sekrety doliny na pustyni Namib porady foto

Pora na wpis o Dead Vlei - najsłynniejszej dolinie Namibii. Zebrałam tu 100% praktycznych informacji, które pomogą ci w planowaniu odwiedzin tego miejsca.

Nocleg i dojazd

Jeśli nocujesz na campingu Sesriem możesz wjechać na pustynię 1 godzinę PRZED wschodem słońca i wrócić na camping 1 godzinę PO zachodzie. Nocując poza Sesriem, możesz wjechać na pustynię o wschodzie (a wjechać musisz o zachodzie). Ponieważ od Sesriem do pierwszych wydmy jest ok 30-40 min jazdy, więc jeśli planujesz zdjęcia – zdecydowanie należy nocować na terenie PN w Sesriem. W sezonie (lipiec-sierpień) zrób rezerwację nawet kilka miesięcy wcześniej!

Dead Vlei jest oddalona o 66 km od campingu Sesriem. Przez 60 km jedziesz asfaltem doskonałej jakości (uważaj na zwierzęta wyskakujące na drogę – zwłaszcza przed wschodem słońca!). Jeśli nie masz samochodu terenowego to zostawiasz auto na parkingu i ostatnie 6 km możesz przejść pieszo lub podjechać samochodem parku (ok. 180 N\$). Te 6 km prowadzi po miękkim piasku. Łatwo się w nim zakopać, więc ustaw bieg terenowy, spuść trochę powietrza z opon i nie zatrzymuj się, póki nie dojedziesz do parkingu nr 2! To stąd wyrusza się do Dead Vlei (DV). Idąc w kierunku doliny po lewej stronie mijasz dwie sławojki – to jedyne toalety w okolicy! Papier miej ze sobą.

Dead Vlei – opcje dojścia

Szlak prosty

Najszybszy i najłatwiejszy. Trasa ma długość ok 1 km z bardzo niewielkim podejściem na wydmy tuż przed DV. Generalnie każda średnio sprawna osoba bez kondycji jest w stanie go przejść. Aby dojść najprostszą drogą, kieruj się po śladach ludzi: tam gdzie jest ich najwięcej – tam jest ten najłatwiejszy szlak. W piach są też białe tyczki, choć czasem pustynia je zakrywa.

Szlak panoramiczny

Idąc od parkingu 4x4 widzisz wydmy po lewej stronie. Prowadzą do niej ślady. Jeśli na nią wejdiesz, zobaczysz DV z lotu ptaka. Doskonale miejsce na panoramy, rano bywa obłążone. Z tej wydmy doskonale widać ślady rzeki w DV, to także dobry punkt na zrobienie artystycznych zdjęć samotnych drzew. Idąc dalej wydmy dojdiesz do miejsca, gdzie wydmy nakładają się na siebie tworząc kilka planów. Zwykle jest to miejsce, gdzie ludzie schodzą w dół, bo gdyby chcieć iść dalej na Big Daddy trzeba stąd zejść trochę w dół i potem iść w górę.

Szlak na Big Daddy

Po lewej stronie wydmy „Panoramicznej” zobaczysz ślady ludzi wiodące do góry. Nie wchodzisz na wydmy „panoramczną” lecz idziesz doliną aż do początku podejścia. Potem wędrujesz za śladami ludzi. Czas wejścia na szczyt Big Daddy (wys. 325 m) to ok. 1 godzina. W sieci widziałam opisy 2-3 godziny, ale ludzie zwykle wchodzą między 45 minut a 1,5 h.

Szczegółowy opis tego szlaku na TravelNamibia:

travelnamibia.pl/zdobadz-big-daddy-5-praktycznych-info/

Boso czy w butach?

W butach mniej się zapadasz, więc jak idziesz na Big D. to lepiej załóż buty. Boso da się chodzić do ok. 10 rano – potem piasek staje się zbyt gorący. Jeśli idziesz w odkrytych sandałach warto mieć skarpetki –

chronią przed gorącym piaskiem. Po dnie doliny ciężko się chodzi bosą (twarda ziemia z grudkami). Przeczytaj wpis na AfrykAnce „Jakie buty na pustynię?”.

Dead Vlei – sekrety doliny

Drzewa jakie tu widzisz to akacje camel thorn – takie same, jak te na parkingu. Uschły jakieś 600 lat temu, gdy wydmy odcięły rzekę od doliny. Doskonale zachowanie pni i gałęzi jest wynikiem ekstremalnie suchego klimatu doliny. Nie muszę chyba pisać, że wspinanie się na drzewa oraz zabieranie ich kawałków jest absolutnie zabronione? Nad Dead Vlei NIE WOLNO też latać dronem! To całkiem zrozumiałe: jest tu sporo ludzi i gdyby każdy latał, byłby bezustanny szum dronów i ryzyko ich spadania na głowy. *Non omnis moriar* – po prawej stronie doliny widać kępy zieleni. To kilka drzew, które znalazły tu dość wody, by przetrwać. Obok nich zachowały się ślady po rzekach, tworzonych tu z rzadka przez deszcze.

Więcej drzew jest przy początku doliny. W ok. 1/3 długości DV kończą się drzewa i zaczyna pusta przestrzeń. Cała dolina ma ok 1 km długości. Biały kolor doliny to glinki osadowe, jakie tu pozostały po deszczach. Są twarde i spękane – wygodniej po nich chodzić w butach niż bosą. Głos w DV bardzo się niesie. To znaczy, że jak trafi się głośna wycieczka, może być ciężko o nastrój!

Jeśli wejdiesz na wydmy po prawej stronie prostego szlaku, zobaczysz „Małą DV”. Jest tu tylko kilka drzew, a dno jest bardzo spękane i nie tak malownicze jak w głównej DV. Ale za to praktycznie nigdy nie ma tu ludzi, więc jak szukasz samotności – to dobre miejsce. Ciemne smugi na piasku to tlenki żelaza. Jeśli masz magnes – możesz się o tym przekonać przesuwając go nad piaskiem. To dlatego Namib ma tak niezwykły kolor – po prostu to „zardzewiała” pustynia!

Zwierzęta w Deda Vlei

Warto rozglądać się, za mieszkańcami pustyni. Na jednej z akacji (po lewej stronie patrząc od parkingu) możesz dostrzec gniazdo kruków srokatych. Wciąż tu mieszkają! Wypatruj śladów żuków na piasku – są malowniczym motywem do zdjęć. Przy odrobinie szczęścia może uda ci się zobaczyć jaszczurkę zwaną „pustynne ferrari” bo błyskawicznie biega. Stepniarka piaskonurek gdy się przestraszy – dosłownie nurkuje w piasku!

Po drodze do DV mija się zielone krzewy: to melony !nara (z których robi się doskonałe kosmetyki). W środku czasem są gniazda ptaków. Nie wkładaj rąk do wnętrza krzewów bo nie wiadomo, kto jeszcze czai się w środku. Węże i skorpiony? Pewnie gdzieś są, ale na szlaku, którym chodzą ludzie nigdy ich nie widziałam. Jesteśmy dla nich za wielcy i za ciężcy, a do tego płoszymy ich jedzeniem. Więc po co miałyby być na naszej drodze?

Gdy już widok martwych drzew nieco ci spowszednieje, warto poszukać kwiatów i roślin. Przy wydmach schodzących do doliny możesz zobaczyć piękne sukulentki. Niekiedy przy dolinie wędrują oryksy. Mistrzowie przetrwania potrafią się obyć minimalną ilością wody! Pamiętaj, że nie wolno ich płoszyć! Przy parkingu możesz spotkać brązowe tkacze (te, co robią olbrzymie gniazda) oraz wróble. Choć chętnie łasują okruchy, nie wolno ich dokarmiać, bo chleb im bardzo szkodzi!

Fotografowanie Dead Vlei

To istny raj dla fotografii! Do wykorzystania jest tu cała masa motywów. Fotografowanie geometrycznych kompozycji drzew, zbliżenia sękatych pni, ludzie w dolinie i ascetyczne piękno... Ujęcia teleobiektywem pozwalają zagłębić plany, dzięki czemu możemy uchwycić tu prawdziwy las drzew, natomiast szeroki kąt pozwala na zdjęcia drzewa i jego cienia. Ciekawe ujęcia zrobisz też pod słońce. Zarówno o wschodzie jak i zachodzie słońca masz szansę na świetne zdjęcia. Nie koncentruj się na czerwonej kuli słońca (tę zobaczysz przed wejściem w dolinę), ale na grze światła i cienia w Dead Vlei.

Rewelacyjne zdjęcia wychodzą, gdy zbocze wydmy jest w słońcu, a drzewo w cieniu tworzy czarny kontur. Warto też popatrzeć, jak cień przesuwają się dnem doliny: można w kadrze uchwycić gdy część ziemi jest jeszcze w cieniu a część oświetlona (tak zrobiłam zdjęcie tytułowe w tym wpisie), malownicze są też długie cienie drzew na spękanej ziemi. Motywów jest tu masa!

Przeczytaj „Światło i cień w DV” https://travelnamibia.pl/dead_vlei_historia-zdjecia/

Przeczytaj o kreatywnej fotografii z użyciem lamp błyskowych
<https://travelnamibia.pl/pustynia-namib-dead-vlei-lights/>

Osobiście najbardziej lubię robić tu zdjęcia o wschodzie słońca (ze względu na grę światła i cienia) oraz późnym popołudniem (praktycznie nie ma tu wtedy ludzi). Zajrzyj do wpisu na AfrykAnce: "Wniebowzięci o wschodzie"

Pułapki pogody

Zwykle świeci tu słońce, ale czasem pogoda płata figle. Mogą być chmury, z których spadnie deszcz. Mogą być mgły znad Atlantyku (oddalonego o 60 km!). A wtedy bywa tu lodowato zimno! Jeśli mgły będą bardzo gęste czasem lepiej wycofać się ku Dune 45 i początkowi doliny i powrócić, gdy nieco się przeczeda. Choć zdjęcia drzew DV we mgle mogą też być niesamowite!

Pamiętaj, by idąc do doliny zabrać picie, czapkę z daszkiem i krem z filtrem. Zwykle koło 11 jest tu upiornie gorąco! Dlatego jeśli to możliwe – odwiedzaj to miejsce wczesnym świtem lub późnym popołudniem. Wprawdzie po południu wciąż będzie gorąco, ale zawsze jest wtedy mniej ludzi i piękne światło.

(c) Anna Olej-Kobus | AfrykAnka.pl

Jeśli ten wpis Ci się przydał, będę Ci wdzięczna za kawę: www.buycoffee.to/afrykanka

Więcej inspirujących opowieści znajdziesz w moich książkach: [Namibia. Przez pustynię i busz](#) oraz [USA. Droga 66 i Dziki Zachód](#) do kupienia z autografem w sklepie www.namib.pl

Kupując w naszym sklepie NAMIB.pl wspierasz prowadzenie blogów: AfrykAnka.pl oraz TravelNamibia.pl